

## WŁODZIMIERZ KORSAK

ur. 1928; Lubartów



Miejsce i czas wydarzeń	Klementowice, II wojna światowa
Słowa kluczowe	życie codzienne, majątek ziemski, szkoła rolnicza

### Nauka w szkole rolniczej w Klementowicach

W 1943 roku ojciec załatwił mi przyjęcie do tej szkoły, ale tam praktycznie ja byłem niecałe trzy miesiące, z tego względu, że zakres nauki, który tam był to był opanowany już przeze mnie w Trześniowie i w Żabiej Woli. Między innymi tam był egzamin teoretyczny i praktyczny. Kucie konia, przygotowanie kopyta, zdjęcie podkowy, zrobienie podkowy, przybicie, no to ja zdawałem egzamin. Praca przy krowach, dojenie, przy koniach czyszczenie, załadunek, rozładunek, kopanie kartofli, sianie ręcznie, sianie siewnikiem, te rzeczy ja umiałem, mało tego, koszenie kosą czy oranie to ja te rzeczy już umiałem. Zdałem tylko egzamin praktyczny i dostałem zaliczenie jako technik do upraw rolnych. Tak że krótko tam byłem, nie miałem problemów, bo na przykład kolejności upraw, tak zwana trzypolówka czy czteropolówka, to ja się nauczyłem od pana Kirkora, no więc, jakie nawozy dawać, w większości wypadków obornik się dawało, nawozów sztucznych bardzo mało się wtedy dawało, bo mało ich było i poza tym były drogie. Obornika było pod dostatkiem i był wystarczający. No wiadomo, że nie było mechanicznego kopania kartofli czy buraków, to było ręcznie wszystko robione, mechanicznie to było robione sianie, ale na egzaminie to musiałem ręcznie siać. Mnie jeden z fernali nauczył siać koniczynę. Nasiona koniczyny są bardzo drobne, to się sieje przez dwa palce tak zwane, żeby to siać ładnie, równo, to się mieszało z suchym piaskiem, ale nie grubym tylko tym drobnym. No początkowo to wiadomo nie równo to wychodziło, ale po kilkunastu rzutach to wychodziło mi już równo.

Przeskoczę temat, kiedyś jak na Trześniowie trzeba było siać zboże, ja wziąłem płachtę i teść mówi: „Co ty robisz, przecież pojęcia nie masz jak to się robi!” Jak zobaczył, że równo sieję, mówi: „Gdzieś ty się tego nauczyłeś?” Nie mógł zrozumieć, bo wyobrażał sobie, że tylko chłopci na wsi potrafią to robić, a ja z miasta nie powinienem nawet mieć pojęcia. No to takie zbiegi okoliczności. Tak że z egzaminami nie miałem problemów, zdałem praktyczne i teoretyczne bez żadnych potknięć. Ciotka Maryla zawsze mówiła: „Ty to nie uczysz się, a właściwie wszystko szybko pojmujesz i

wdrażasz”, tak że dla mnie rolnictwo nie było żadną nowością ani żadnym problemem.

Ja nie brałem pod uwagę pracy w rolnictwie w przyszłości, szkołę tą traktowałem jako obowiązek, który ojciec chciał, żebym ja to zrobił, no to ja zrobiłem. Owszem, lubiłem i lubię nawet dzisiaj zobaczyć, obejrzeć, ale zawodowo mnie zupełnie co innego zajmowało, mnie budownictwo ciągnęło.

Ta szkoła to porównując do dzisiaj to tak jak gdyby, coś z rodzaju średniej szkoły technicznej, nie wyższa tylko średnia szkoła techniczna. Znaczący musieliśmy znać wszystkie tematy praktyczne i teoretyczne, umieć to zrobić. Mało tego, w szkole mieliśmy już wprowadzone snopowiązałki, które wtedy jeszcze były w powijkach, tak samo automatyczne dojenie krów, wtedy też poznaliśmy to, bo u nas jeszcze nawet nie marzyliśmy o tym, ale podstawowym obowiązkiem było też ręczne dojenie, trzeba było uważać, która krowa kopnie albo ogonem za bardzo nie macha i kiedy trzeba się spod kopyta odsunąć, żeby ona nie kopnęła, bo też nie każda krowa się nadaje do dojenia ręcznego, trzeba to umiejętnie robić.

Ja uważałem, że ojciec wymaga, żebym to skończył, no to ja to zrobiłem, ale mnie interesowały konie, jazda konna, różne, że tak powiem, sporty konne, ale żeby obowiązek w tym kierunku? Może ojciec chciał, żebym później jako już dorosły, przejął Trześniów i tam prowadził gospodarstwo. Natomiast siostra skończyła technikum ogrodnicze, nie rolne, bo ja rolne robiłem, ona technikum ogrodnicze, no i zaczęła we Wrocławiu wyższą szkołę ogrodniczą, wydział rolny, no ale po dwóch latach studiów urodziła córkę i skończyła się nauka.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-05-13, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Transkrypcja</b>	Aleksandra Drewniak
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"